

Sygn. akt XVII Ka 1329/13

WYROK

W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 15 stycznia 2014 roku

Sąd Okręgowy w Poznaniu w XVII Wydziale Karnym Odwoławczym w składzie:

Przewodniczący: **SSO Sławomir Olejnik (spr)**

Sędziowie: **SSO Anna Judejko**

SSR del do SO Przemysław Wielgusz

Protokolant: st. prot. sąd. Agnieszka Popławska

przy udziale Prokuratora Prokuratury Okręgowej Haliny Pągowskiej

po rozpoznaniu w dniu 15 stycznia 2014 roku sprawy:

J. K. (K.)

oskarżonego o czyn z art. 177 §1 i 2 k.k.

z powodu apelacji wniesionej przez obrońcę oskarżonego

od wyroku Sądu Rejonowego w Lesznie- XII Zamiejscowy Wydział Karny z siedzibą w Rawiczu z dnia 23 września 2013 roku (sygn. akt XII K 23/13)

1. Utrzymuje w mocy zaskarżony wyrok, uznając apelację obrońcy za oczywiście bezzasadną.
2. Zasądza od oskarżonego koszty sądowe za postępowanie odwoławcze w kwocie 20 złotych i nie wymierza mu opłaty za II instancję.

SSR Przemysław Wielgusz SSO Sławomir Olejnik SSO Anna Judejko

UZASADNIENIE

Oskarżony J. K. stanął pod zarzutem popełnienia przestępstwa polegającego na tym, że w dniu 10 września 2011 r. na drodze J. – B., powiat R., naruszył nieumyślnie zasady bezpieczeństwa w ruchu lądowym w ten sposób, że kierując ciągnikiem rolniczym marki U. (...) o nr rej. (...) wraz z przyczepą w postaci rozrzutnika obornika marki F. (...), nie zachował należytych środków ostrożności podczas wykonywania manewru skrętu w lewo, nie upewniając się czy nie jest w tym samym czasie wyprzedzany przez inny pojazd, doprowadził do zderzenia z wyprzedzającym go w tym czasie samochodem osobowym marki R. (...) nr rej. (...), w wyniku czego spowodował nieumyślnie u kierowcy tego samochodu K. R. (1) obrażenia w postaci złamania trzonu kręgu L-4 ze stenozą kanału kręgowego, stłuczenia lewego kolana, otarcia skóry twarzy, co spowodowało naruszenie narządu ciała powyżej 7 dni oraz u pasażera samochodu 9-letniego K. R. (2) obrażenia w postaci: złamania trzonu kości udowej prawej oraz czaszko- mózgowo w postaci ran twarzy, stłuczenia mózgu i złamania z wgłębieniem kości czaszki w obrębie kości czołowych i jarzmowych oraz ściany prawego oczodołu z następową ostrą niewydolnością oddechową i późniejszym niedowładem prawostronnym, które to obrażenia stanowią ciężki uszczerbek na zdrowiu w postaci choroby realnie zagrażającej życiu, tj. o przestępstwo z art. 177 § 1 i 2 k.k.

Wyrokiem z dnia 23 września 2013 r. w sprawie o sygn. akt XII K 23/13 Sąd Rejonowy w Lesznie z siedzibą w Rawiczu uznał J. K. za winnego wyżej wymienionego przestępstwa i za to na podstawie art. 177 § 2 k.k. wymierzył oskarżonemu karę 1 roku i 2 miesięcy pozbawienia wolności z warunkowym zawieszeniem jej wykonania na okres 3 lat próby, na podstawie art. 71 § 1 k.k. karę grzywny w wymiarze 70 stawek dziennych ustalając wysokość jednej stawki na kwotę 10 złotych, zasądziła na rzecz oskarżycielki posiłkowej kwotę 2.100 zł tytułem zwrotu kosztów ustanowienia pełnomocnika w sprawie, a nadto Sąd zasądził na rzecz Skarbu Państwa koszty sądowe w kwocie 4.237,50 złotych.

Apelację od powyższego orzeczenia wniósł obrońca oskarżonego

Apelujący zarzucił wyrokowi kwalifikowaną obrazę przepisów prawa procesowego, to jest udział w wydaniu orzeczenia osoby nieuprawnionej i z tej przyczyny wniósł o skierowanie sprawy na posiedzenie i uchylenie zaskarżonego wyroku i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania Sądowi Rejonowemu w Lesznie XII Wydział Zamiejscowy w Rawiczu. Nadto w przypadku nieuwzględnienia zarzutu obrońca zaskarżył powyższy wyrok na korzyść oskarżonego J. K. i na podstawie art. 427 § 1 i 2 k.p.k. oraz art. 438 pkt 3 k.p.k. zaskarżonemu wyrokowi zarzucił:

- mogące mieć wpływ na treść wyroku naruszenie przepisów postępowania tj. art. 4,5, 7 i 410 k.p.k. wynikające z jednostronnej oceny dowodów oraz rozstrzygnięcia nie dających się usunąć wątpliwości na korzyść oskarżonego, pomimo ewidentnych sprzeczności między zeznaniami świadków, na podstawie których Sąd ustalił stan faktyczny sprawy,

- błąd w ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę orzeczenia, który mógł mieć wpływ na jego treść, polegający na przyjęciu przez Sąd I instancji, że wyjaśnienia złożone przez oskarżonego nie są wiarygodne albowiem pozostają w sprzeczności z zeznaniami świadków i należy traktować je wyłącznie jako próbę uniknięcia odpowiedzialności karnej mimo, że z zebranego materiału dowodowego wynika, że świadkowie zeznają w sposób sprzeczny ze sobą, a nadto w tym kontekście pominięcie części twierdzeń wynikających z opinii biegłego Ś.

Powołując się na powyższe zarzuty obrońca oskarżonego wniósł o zmianę zaskarżonego wyroku i uniewinnienie oskarżonego na podstawie art. 437 § 1 k.p.k. i przekazanie sprawy Sądowi Rejonowemu do ponownego rozpoznania, a gdyby Sąd odwoławczy nie podzielił argumentów apelacji to wniósł o wyraźne zmniejszenie wysokości kar pieniężnych tj. kary grzywny i kosztów, które w relacji do osiągniętych przez oskarżonego dochodów, są nadmiernie surowością.

Sąd Okręgowy zważył, co następuje:

Apelacja nie zasługiwała na uwzględnienie. W ocenie Sądu Odwoławczego

apelację należy ocenić jako oczywiście bezzasadną. Oczywista bezzasadność wniesionego środka zaskarżenia wynika ze stwierdzenia w sposób niebudzący wątpliwości, że w sprawie nie zachodzą uchybienia określone w art. 438 k.p.k. ani z art. 439 k.p.k., nadto Sąd nie dostrzegł istnienia przesłanki wynikającej z art. 440 k.p.k. Niezasadność zarzutów apelacji oraz powołanej w niej argumentacji nie budzi w ocenie Sądu orzekającego żadnych wątpliwości.

Przystępując do analizy podniesionego przez obrońcę oskarżonego zarzutu w zakresie udziału w wydaniu orzeczenia osoby nieuprawnionej – Sędziego Sądu Rejonowego Macieja Danka, w pierwszej kolejności stwierdzić należy, że zgodnie z uchwałą pełnego składu Sądu Najwyższego z dnia 28 stycznia 2014 r. sygn. akt BSA-4110-4/13 w wydaniu decyzji o przeniesieniu sędziego na inne miejsce służbowe na podstawie art. 75 § 3 w związku z art. 75 § 2 pkt 1 ustawy z dnia 27 lipca 2001 r. – Prawo o ustroju sądów powszechnych (jedn. tekst: Dz. U. z 2013 r., poz. 427 ze zm.) Minister Sprawiedliwości nie może być zastąpiony przez sekretarza ani podsekretarza stanu. Sąd Najwyższy przesądził jednocześnie, że wykładnia dokonana w uchwale wiąże dopiero od chwili jej podjęcia. A to oznacza, że wszyscy sędziowie, którzy wcześniej zostali przeniesieni decyzjami podpisanymi przez wiceministrów, mają kompetencje do orzekania, a ich rozstrzygnięcia są ważne. W tym kontekście wniosek obrońcy o skierowanie

sprawy na posiedzenie i uchylenie zaskarżonego wyroku i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania Sądowi Rejonowemu jest bezzasadny.

W ocenie Sądu odwoławczego przebieg postępowania dowodowego na rozprawie głównej nie budził zastrzeżeń. Sąd I instancji wykorzystał w toku tego postępowania wszystkie istniejące możliwości dowodowej weryfikacji zarzutów oskarżyciela i twierdzeń obrony. Dostrzegając odmienności w relacjach zarówno oskarżonych, jak i świadków na różnych etapach postępowania lub niepamięci przebiegu zdarzenia, zgodnie z przepisami k.p.k. starał się wyjaśnić przyczyny powyższego, odczytywał wcześniejsze protokoły przesłuchań. Z większością dowodów Sąd zetknął się bezpośrednio, oceniał złożone przez oskarżonego wyjaśnienia oraz zeznania świadków, kierując się zarówno ich treścią. Ten bezpośredni kontakt zarówno z oskarżonymi, jak i ze świadkami, przy uwzględnieniu protokołu oględzin miejsca zdarzenia, pojazdów, płyty CD i dokumentacji fotograficznej oraz opinii biegłych, dawał możliwość właściwej oceny wiarygodności wyjaśnień oskarżonych i zeznań świadków.

Odnosząc się do zawartego we wniesionym środku odwoławczym zarzutu naruszenia przepisów postępowania tj. art. 4,5,7 i 410 k.p.k. oraz błędu w ustaleniach faktycznych, w pierwszej kolejności należy poczynić uwagi natury ogólnej - porządkującej poddany kontroli odwoławczej - obraz przedmiotu sporu karnego. Należy zauważyć, że w tej kwestii oparty o przepis art. 438 pkt 3 k.p.k., zarzut sprowadza się li tylko do polemiki z ustaleniami i ocenami sądu meriti. We wniesionym środku odwoławczym obrońca nie wskazał na pominięcie przez sąd jakichś dowodów, nie afirmował błędów logicznych, precyzyjnych (niezrozumienie lub przeinaczenie dowodu), ani też nie wskazał na braki empiryczne w zakresie oceny dowodów. Sąd Okręgowy nie dostrzegł rzeczowych argumentów mogących skutecznie podważyć ustalenia i oceny sądu I instancji.

Zasadnym w tej sytuacji będzie przypomnienie utrwalonego od lat poglądu sformułowanego tak w doktrynie, jak też w judykaturze, że ustalenia faktyczne dokonane przez Sąd meriti w toku rozprawy głównej mogą być skutecznie zakwestionowane, a ich poprawność zdyskwalifikowana, wtedy dopiero, gdyby w procesie dochodzenia do nich Sąd uchybił dyrektywom art. 7 k.p.k., pominął istotne w sprawie dowody, lub oparł się na dowodach na rozprawie nieujawnionych, sporządził uzasadnienie niezrozumiałe, nadmiernie lapidarne, wewnętrznie sprzeczne bądź sprzeczne z regułami logicznego rozumowania, wyłączające możliwość merytorycznej oceny kontrolno-odwoławczej. Zarzut przy tym obrazuje przepis art. 7 k.p.k. i w związku z tym dokonania błędnych ustaleń faktycznych może być skuteczny tylko wtedy, gdy skarżący wykaże, że sąd orzekający - oceniając dowody - naruszy zasady logicznego rozumowania, nie uwzględni przy ich ocenie wskazań wiedzy oraz doświadczenia życiowego. Ocena dowodów dokonana z zachowaniem wymienionych kryteriów pozostaje pod ochroną art. 7 k.p.k., gdy nadto sąd nie orzeknie, z obrazą art. 410 k.p.k. i art. 424 § 2 k.p.k. oraz nie uchybi dyrektywie art. 5 § 2 k.p.k. (por. wyrok Sądu Apelacyjnego we Wrocławiu z 29 lutego 2012 r., II AKa 35/12, Lex nr 1127077). Tego rodzaju uchybień, tak w procesie dokonywania ustaleń faktycznych, jak też w odniesieniu do uzasadnienia wyroku Sądu meriti, Sąd odwoławczy - jak wyżej wskazano - nie stwierdził i ich istnienia w żadnym stopniu nie uwiarygodnił skarżący.

Podkreślić tutaj trzeba, że sąd orzekający ma prawo, a nawet obowiązek, oceniania wszystkich dowodów przeprowadzonych w sprawie. Wymóg, aby podstawę wyroku stanowił całokształt okoliczności ujawnionych w toku rozprawy głównej (art. 410 k.p.k.), oznacza konieczność znajdowania się w polu uwagi sądu w chwili rozstrzygnięcia wszystkich okoliczności. Nie chodzi zaś o to, aby orzeczenie zapadło na podstawie wykluczających się dowodów, bo jest to oczywiście niemożliwe. Sąd ma prawo oprzeć się na jednych dowodach, a pominąć inne, jeśli ich treść jest rozbieżna. W takiej sytuacji istota rozstrzygnięcia polega na daniu priorytetu niektórym dowodom. Obowiązkiem sądu jest wówczas wskazanie, dlaczego nie uznał dowodów przeciwnych (por. art. 424 § 1 pkt 1 k.p.k.).

Z obowiązku tego Sąd Rejonowy wywiązał się należycie. Sąd ten bowiem wnikliwie analizował wyjaśnienia oskarżonego oraz zeznania świadków i logicznie wykazał, które i dlaczego oraz w jakim zakresie są wiarygodne. Dokonując oceny wyjaśnień oskarżonego Sąd I instancji precyzyjnie wskazał, które podawane przez niego okoliczności zasługują na wiarę, a które w kontekście treści pozostałych dowodów i zasad logiki są niewiarygodne. Ocenę tę przeprowadzono z poszanowaniem zasady obiektywizmu, na podstawie wszechstronnej analizy całokształtu materiału dowodowego. Nie wykazuje ona błędów natury faktycznej (niezgodności z treścią dowodów) czy logicznej (błędności

rozumowania i wnioskowania) i jest zgodna ze wskazaniami wiedzy i doświadczenia życiowego, a więc w sposób odpowiadający zasadzie swobodnej oceny dowodów określonej w art. 7 k.p.k.

Sąd meriti w sposób dostateczny wskazał w jakim zakresie wyjaśnienia oskarżonego obdarzone zostały przymiotem wiarygodności, wyjaśnienia te rozważył skrupulatnie, a sformułowane na tej podstawie wnioski po prostu przedstawiają prawdę.

Truizmem jest stwierdzenie, że dowód z opinii biegłego przeprowadza się wówczas gdy istnieją okoliczności, których stwierdzenie wymaga wiadomości specjalnych. Chociaż jest to dowód bardzo istotny to jednak nie jest on ważniejszy od innych dowodów, ani nie ma również nadanego waloru pełnej przekonywalności. Co za tym idzie Sąd nie ma obowiązku automatycznie dawać temu dowodowi pełnej wiarygodności. Dlatego Sąd może nawet odmówić wiary treści takiej opinii, a dać wiarę innym dowodom takim jak zeznania świadków czy też treści innej opinii biegłego. W niniejszej sprawie zostali powołani dwaj biegli: pierwszy z Biura (...) z T. - biegły S. C. oraz biegły M. Ś.. Obrona wskazała, iż Sąd oparł się w swoich ustaleniach przede wszystkim na opinii biegłego C., która zawierała stwierdzenia nie odpowiadające prawdzie, była niepełna i obciążona niezrozumiałymi poglądami. Sąd jednak w swoich rozważaniach korzystał z wiedzy obu biegłych i wskazał w jakim zakresie uznał te opinie za wiarygodne i przekonywujące oraz dlaczego, a także wskazał na powody, dla których w części odmówił wiarygodności zarówno opinii S. C. i M. Ś.. Podkreślenia wymaga, iż kluczowa dla sprawy kwestia rozpoczęcia manewru skrętu w lewo przez oskarżonego w momencie gdy manewr wyprzedzania realizowała już na lewym pasie ruchu pokrzywdzona K. R. (1), była podniesiona w obu opiniach biegłych, co znalazło również potwierdzenie w zeznaniach świadka U. G..

Biegły S. C. wiele uwagi poświęcił kwestii lewych drzwi ciągnika na których umieszczone było lewe lusterko zewnętrzne, które pozwalało na obserwację ruchu na drodze za pojazdem, zaś szczególnie cenne dla ustalenia stany faktycznego okazała się analiza M. Ś. w zakresie widoczności w lusterkach zewnętrznych w pozycji drzwi uchylonych i podczas wykonywania manewru skrętu przez ciągnik w danych warunkach drogowych.

Nie ulega również wątpliwości, iż przyczyną wypadku drogowego było nieprawidłowe postępowanie oskarżonego K., który naruszył zasadę ograniczonego zaufania. Sąd na podstawie zebranego materiału dowodowego wyciągnął słuszne wnioski, iż skoro kierujący ciągnikiem poruszał się po drodze publicznej z niewielką prędkością to winien był spodziewać się, iż inny uczestnicy ruchu może chcieć go wyprzedzić i w konsekwencji winien był zachować w tych warunkach szczególną ostrożność, której jednak nie zachował. Nadto gdyby, jak wyjaśniał, patrzył w lusterko zewnętrzne to niechybnie zauważyłby zbliżający się pojazd pokrzywdzonej. Tymczasem oskarżony nie upewnił się czy nie jest wyprzedzany przez inny pojazd. Z kolei pokrzywdzona K. R. (1) podjęła manewr wyprzedzania pomimo tego, iż kierujący ciągnikiem sygnalizował zamiar skrętu. Sąd Rejonowy rozważył również stopień przyczynienia się pokrzywdzonej do zaistnienia wypadku komunikacyjnego, co znalazło również wyraz w wymiarze orzeczonej wobec oskarżonego kary. Sąd Okręgowy zatem podziela również dokonaną przez Sąd ocenę opinii.

Obronca podjął w apelacji krytykę zastosowanego przez biegłego oraz Sąd Rejonowy pojęcia „maksymalnego bezpieczeństwa”, wskazując za poglądem Ryszarda A. S., iż nawet dobry kierowca nie jest w stanie zapewnić maksymalnego bezpieczeństwa ruchu. Wskazać jednak należy, iż pojecie to jest niemal tożsame z wymaganą w ruchu drogowym „maksymalną ostrożnością” wyrażającą się w podejmowaniu wszystkich środków ostrożności co oznacza, że kierowca winien tak kierować pojazdem aby w każdej chwili mógł zapanować nad pojazdem nie narażając kogokolwiek na niebezpieczeństwo oraz że każdy pojazd mechaniczny powinien po drogach pobocznych być prowadzony z zachowaniem wszelkich środków ostrożności. Nie ulega również wątpliwości, iż oskarżony kierując ciągnik tej zasadzie się sprzeniewierzył.

Nadto obrońca podniósł, iż „zasada ograniczonego zaufania” może być zastosowana jeśli kierowca nie zaniechał manewru pomimo dostrzeżenia nieprawidłowo go wyprzedzającego pojazdu, przyjmując, że oskarżony przed podjęciem manewru skrętu w lewo spojrzął w lusterko i upewnił się w lusterku, że nikt za nim nie wykonuje manewru wyprzedzania. Problem jednak w tym, iż jak wynika z prawidłowo dokonanych ustaleń Sądu Rejonowego, że oskarżony nie zachował należytej ostrożności i nie upewnił się czy jest wyprzedzany przez inne pojazdy i w ten sposób spowodował

wypadek drogowy. Natomiast w chwili gdy już zorientował się w sytuacji zagrożenia na drodze, na wszelką reakcję było już za późno.

Skarżący z pewnych nieścisłości w zeznaniach pokrzywdzonej wnosi o niewiarygodności jej zeznań podkreślając, iż świadek zeznała, iż w samochodzie U. G. było troje dzieci, oraz że błędnie wskazała kolor tego pojazdu. Jednak obrońca zdaje się nie zauważać, iż okoliczności te nie mają najmniejszego znaczenia dla istoty zdarzenia, zaś kierująca prowadząc swój pojazd z pewnością nie powinna skupiać swojej uwagi na tak pobocznych kwestiach jak kolor innych pojazdów czy ilość jadących w nich pasażerów, a raczej bacznie obserwować drogę oraz innych jej uczestników ruchu, dlatego nie może dziwić, iż mogła dokładnie nie pamiętać takich szczegółów. Obrońca kwestionuje prawdziwość zeznań K. R. (1) wskazując, iż świadek U. G. nie przypominała sobie czy pokrzywdzona miała włączony kierunkowskaz, jednak podkreślenia wymaga, iż zeznania te w żaden sposób nie podważają wiarygodności zeznań pokrzywdzonej. Nie można także czynić zarzutu świadkowi U. G. z faktu, iż po upływie wielu miesięcy od zdarzenia nie pamiętała już szczegółów związanych z wypadkiem komunikacyjnym, co jest zgodne z naturalnym procesem odtwarzania spostrzeżeń wraz z upływem czasu i dowodem na wiarygodności tych zeznań. Skarżący wskazał również, iż zeznania U. G. pozostają w sprzeczności z twierdzeniem policjanta S. S., który utrzymywał, iż świadek powiedziała w rozmowie z nim, że nie widziała wypadku. Podkreślić jednak należy, iż świadek składała zeznania w przedmiotowej sprawie w dniu 8 grudnia 2008 r., zatem 2 miesiące od zaistniałego wypadku drogowego i przeprowadzonej ze świadkiem rozmowy, gdy tymczasem świadek U. G. składała relację z tego co zaobserwowała bezpośrednio po zdarzeniu w dniu 10 września 2008 r., nie sposób zatem zakwestionować zeznań bezpośredniego, naocznego świadka zdarzenia na podstawie zeznań świadka, który zeznał wiele tygodni później o wypowiedzi rzuconej zdawkowo i z pewnością w sytuacji dużego stresu. Podkreślenia nadto wymaga, iż zeznania U. G. zostały przez Sąd Rejonowy w sposób szczegółowy przeanalizowane i ocenione, a Sąd w całości dał wiarę zeznaniom tego świadka złożonych w postępowaniu przygotowawczym i uczynił je podstawą ustaleń w zakresie stanu faktycznego sprawy.

Odnosząc się, zaś do podniesionych przez skarżącego w uzasadnieniu apelacji zarzutu, iż Sąd Rejonowy orzekając wobec oskarżonego J. K. kary pozbawienia wolności oraz grzywny nie uwzględnił stopnia przyczynienia się pokrzywdzonej do zaistniałego wypadku komunikacyjnego Sąd Okręgowy odniósł się już do tej kwestii powyżej. Natomiast w ocenie Sądu Okręgowego, wysokość orzeczonej kary grzywny określona na 70 stawek dziennych po 10 zł każda stawka nie może zostać uznana za rażąco wysoką oraz nie narusza dyspozycji art. 58 § 2 k.k. Liczba stawek dziennych jest adekwatna do stopnia społecznej szkodliwości czynu oskarżonego, jego stopnia winy i należycie odpowiada potrzebom w zakresie prewencji generalnej i indywidualnej, zaś wysokość stawki dziennej została ustalona w wymiarze minimalnym co odpowiada dochodom oskarżonego, który na rozprawie w dniu 23 kwietnia 2012 r. wskazał, iż otrzymuje emeryturę w wysokości 1.300 zł miesięcznie. Tymczasem obrońca w uzasadnieniu apelacji stwierdził, iż oskarżony J. K. utrzymuje się jedynie z renty, co może jedynie oznaczać, iż nie posiada on aktualnej wiedzy w zakresie dochodów swojego klienta.

Sumując, analiza przebiegu rozumowania Sądu I instancji wskazuje na obiektywne i bezstronne podejście Sądu do wszystkich ujawnionych na rozprawie dowodów. Pozwala to stwierdzić, że dokonana ocena dowodów była nakierowana na ustalenie rzeczywistego przebiegu zdarzenia i stanowiła wyraz rozważenia wszystkich okoliczności, przemawiających na korzyść, jak i na niekorzyść oskarżonych. Sąd Rejonowy dokonał prawidłowej oceny prawnej zachowania oskarżonego, a argumentacja tego sądu jest wyczerpująca. W sposób obszerny została przedstawiona w uzasadnieniu zaskarżonego wyroku. Apelacja nie podważa tej argumentacji. Stąd też sąd odwoławczy dzieląc argumentację sądu pierwszej instancji.

Należy podkreślić, że przedmiotowa apelacja sprowadza się w zasadzie do nieuzasadnionej polemiki z prawidłowymi ustaleniami Sądu I instancji. Analiza zarzutów apelacyjnych doprowadziła bowiem Sąd Odwoławczy do wniosku, że nie podniesiono żadnych nowych twierdzeń, które nie były wcześniej przedmiotem rozważań Sądu I instancji. Należy wskazać nadto, że wszechstronna ocena wszystkich dowodów i wynikających z nich okoliczności jest nie tylko obowiązkiem Sądu orzekającego. Zasada ta obowiązuje także przy wyciąganiu wniosków przez strony postępowania,

które przedstawiając własne stanowisko nie mogą go opierać na fragmentarycznej ocenie dowodów, z pominięciem tego wszystkiego, co może prowadzić do innych wniosków.

W uwzględnieniu poczynionych rozważań Sąd Okręgowy nie dopatrył się żadnych podstaw aby zmienić lub uchylić zaskarżony wyrok, w związku z czym utrzymał go w mocy.

O kosztach postępowania odwoławczego orzeczono na podstawie art. 636 § 1 k.p.k. w zw. z art. 627 k.p.k. Sąd orzekł zasądzając od oskarżonego koszty sądowe w kwocie 20 zł i nie wymierzył mu opłaty za II instancję.

SSR Przemysław Wielgus SSO Sławomir Olejnik SSO Anna Judejko